Wychodzi codziennie o 4-ej rano.

Numer pojedyńczy 15 mk.

GŁOS POMORSKI

(GAZETA POMORSKA)

Rok 2.

Nr. 40

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji miesięcznie 250 mk., kwartalnie 750 mk., z odnoszeniem do domu mies. 270 mk., kwart. 810 mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie 275 mk., kwartalnie 823 mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków, jak streiki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godziny 4-tej do 5-tej po południu.

Reklamy: Przed tekstem 150 mk., w tekscie 130 mk., za tekstem 100 mk. za wiersz. — Dla W. M. Gdańska i Prus Wschodnich 3 wzgl. 8 mk. niemieckich. — Dla zagranicy 5 wzgl. 15 mk. niemieckich. Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia inseratu.

Ogłoszenia: Wiersz nonpareilowy ośmiołamowy lub jego miejsce dla województwa Pomorskiego i Poznańskiego 30 mk. Dla innych województw 45 mk.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz.

Konto czekowe: Gdańsk nr. 4980.

Konto Pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 20119.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29.

GRUDZIĄDZ, sobota i niedziela, dnia 11 (12) go lutego 1922

Telefon Nr. 50 51.

Kalendarz Sobota Luciana. Wschód słońca 8.28 zach. 6.03 wschód księż. 5.47, zach. 7.33 — Niedziela: Antoniusza. Wschód słońca 8.2[illegible] zach. 6.0[illegible] wschód księż. 7.09 zach. 8.[illegible]

Posiedzenie Sejmu.

Wielka debata szkolna.

Warszawa. (Pat.) Na wczorajszem, 284 posiedzeniu Sejmu, odesłano w I czytaniu ustawę o uposażeniu weteranów powstań narodowych.

Nastąpiło I czytanie rządowego projektu ustawy o pomocy państwowej dla odbudowy budynków szkolnych, uszkodzonych wskutek wojny. Poseł Bryl stawił imieniem klubu P. S. L. wniosek o przejście do porządku dziennego nad powyższym projektem. W głosowaniu projekt przyjęto.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad sprawozdaniem komisji oświatowej w sprawie utrzymywaniu i odbudowie szkół publicznych i szkół powszechnych.

Poseł Dębski uważa, że w art. I ustawy zbyt wielki nacisk położony jest na gminy w realizowaniu planów nauczania powszechnego. Mówca wypowiada się za ściślejszą inspekcją szkół wiejskich, a wreszcie omawia sprawę finansową i politykę oszczędnościową ministra skarbu.

Poseł ks. Lutosławski: Ustawa wskazuje tylko metody, a nie przewiduje żadnych wydatków. Szkolnictwo cierpi na brak jakiegokolwiek związku z życiem, za mało myśli się o tem, aby dzieci wychować dla narodu i społeczeństwa. Sprawę oświaty trzeba uczynić ośrodkiem dyskusji publicznej i zainteresowania się szerokiego ogółu.

Poseł Kułakowski oświadcza, że ustawa może mieć w szczegółach pewne braki, ale na ogół czyni jaknajlepsze wrażenie.

Dyrektor departamentu Ministerstwa Skarbu Mikulewski: Wobec przekonywujących argumentów przeciwko wnioskowi Ministerstwa Skarbu po odesłaniu sprawy do komisji cofam ten wniosek. Panu ministrowi nie zależy wcale na pogrzebaniu ustawy, lecz tylko o inny sposób pokrycia, a mianowicie za pomocą kredytów annuitetowych.

Załatwić więc sprawę można długoterminowemi kredytami, a nie z normalnych wpływów budżetowych. Mówca zapowiada, że do budżetu wstawione będą odpowiednie kwoty, a o wysokości ich rozstrzygnie możność pokrycia. Dalej zapowiada p. minister skarbu wniesienie osobnego projektu co do sposobu pokrycia tych znacznych wydatków.

W głosowaniu przyjęto poprawkę posła Piotrowskiego (Chrz. Nar. Klub Robot.) do artykułu ustawy, w myśl którego minister ma prawo zamknięcia szkół tam, gdzie liczba dzieci nie wystarczy do stworzenia obwodu szkolnego. Poprawkę, aby językiem wykładowym w szkołach mniejszości był język polski, odrzucono.

Wśród szeregu dalszych rezolucji przyjęto rezolucję posła Piotrowskiego w sprawie zaopatrywania dzieci biednych w książki i materjał piśmienny oraz rezolucję posła Sołtyka w sprawie zwolnienia inspektorów od obowiązku wypłacania pensji.

Obie ustawy uchwalono w II czytaniu. Trzecie czytanie odroczono do następnego posiedzenia.

Wreszcie przyjęto wniosek formalny posła ks. Lutosławskiego, aby komisji konstytucyjnej wyznaczyć dzień 1 marca jako ostateczny termin przedłożenia ordynacji wyborczej.

Następne posiedzenie we wtorek o godzinie 4-tej po południu.

Echa wyboru Papieża.

PODZIĘKOWANIE PIUSA XI ZA ORDER „ORŁA BIAŁEGO".

Rzym. (Pat. — Havas.) W czasie rozmowy przed Conclave kardynał Ratti wyraził posłowi polskiemu Skrzyńskiemu żywe zadowolenie z racji otrzymania odznak orderu „Orła Białego".

Nabożeństwa dziękczynne w Rzymie.

Rzym. (Havas.) Wczoraj odprawiono z okazji wyboru nowego Papieża we wszystkich kościołach Rzymu nabożeństwa dziękczynne w uroczystem „Te Deum". O godzinie 11-tej przed południem bito we dzwony wszystkich kościołów.

Kardynałowie polscy odprawili nabożeństwo dziękczynne z „Te Deum" w kościele św. Stanisława, który wypełniła kolonja polska.

Rzym. (Pat.) Koronacja Piusa XI. odbędzie się w Bazylice św. Piotra, podobnie jak Piusa X. Koronacja Leona XIII. i Benedykta XV. odbyła się w kaplicy Sykstańskiej.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO PAPIEŻA DLA NARODU AMERYKAŃSKIEGO.

Bordeaux. (Pat.) Kardynał O'Connel, który przybył do Rzymu po wyborze Papieża, poprosił go o błogosławieństwo dla narodu amerykańskiego. Papież polecił kardynałowi zawiadomić naród amerykański, że zawsze odnosił się z najwyższym podziwem do tego młodego i szlachetnego narodu. Konferencja waszyngtońska przyczyniła się w poważny sposób do pacyfikacji świata. Mojem gorącem życzeniem — mówił Papież — jest przyczynić się do przywrócenia pokoju i harmonji między narodami.

W bolszewickiej Rosji.

ROZWIĄZANIE CZEREZWYCZAJKI.

Moskwa. (Pat.) Rozporządzeniem W. C. I. K. z dnia 6 lutego została rozwiązana wszechrosyjska czerezwyczajka, jak również wszystkie jej organa. Czynności czerezwyczajki przekazano ludowemu komisarjatowi spraw wewnętrznych.

STRAJK PROFESORÓW UNIWERSYTETU MOSKIEWSKIEGO.

Moskwa. (Pat.) Zastrajkowali w Moskwie profesorowie uniwersytetu z powodu nieotrzymania normalnych swych poborów.

KURS MARKI POLSKIEJ W ROSJI.

Moskwa. (Pat.) Kurs marki polskiej na nieoficjalnej giełdzie tutejszej wynosi 150 rubli sowieckich, na giełdzie piotrogrodzkiej zaś 200 rubli sowieckich.

AMERYKA A DŁUGI PAŃSTW SPRZYMIERZONYCH.

Waszyngton. (Havas.) Prezydent Harding podpisał ustawę w sprawie konsolidacji długów państw sprzymierzonych.

*

TRAKTAT JAPOŃSKO-CHIŃSKI.

Waszyngton. (Pat. — Havas.) Przez przedstawicieli Japonii barona Kato i barona Sujdohara oraz przez reprezentantów Chin—Osegosa i Kanka, podpisany został traktat japońsko-chiński, regulujący kwestję Szantungu. Ceremonja podpisania odbyła się w pałacu Panamerykańskim w obecności Hughesa i Balfoura.

ANGLJA A IRLANDJA.

Londyn. (Pat.) W Izbie gmin przedłożono projekt ustawy o ratyfikacji układu angielsko-irlandzkiego. Projekt przyjęto w III. czytaniu.

*

DZIEŃ ŻAŁOBY W NIEMCZECH.

Berlin. (Pat.) Niemiecka partja ludowa postawiła w parlamencie wniosek, aby rząd Rzeszy uznał dzień przejęcia Górnego Śląska przez Polskę za dzień żałoby narodowej w Niemczech.

Z ostatniej chwili.

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (Pat.) Rada Ministrów na posiedzeniu z dnia 9 b. m. pod przewodnictwem ministra Stesłowicza uchwaliła statut organizacyjny drukarni państwowej i rozporządzenie Rady Ministrów o utworzeniu państwowego komitetu radio-technicznego oraz omawiano szereg spraw bieżących.

*

Z SEJMU WILEŃSKIEGO.

Wilno. (Pat.) Następne posiedzenie Sejmu naznaczono na sobotę.

*

WAŻNOŚĆ UKŁADU POLSKO-FRANCUSKIEGO.

Paryż. (Havas.) „Temps", omawiając podpisanie układu francusko-polskiego pisze, że dzięki obustronnym ustępstwom, oba kraje będą mogły wzajemnie wpływać na rozszerzenie swych rynków zbytu. Układ przyczyni się niewątpliwie do ożywienia handlu wymiennego.

*

RUCH KOLEJOWY GDAŃSKA Z NIEMCAMI.

Gdańsk. (Pat.) Wczoraj podjęto normalny ruch kolejowy między Gdańskiem a Niemcami.

*

KRYZYS WŁOSKI.

Rzym. (Pat.) Po nieudałych próbach utworzenia gabinetu przez Nicolę, Orlanda i Tittoniego poruczono obecnie misję tę Bononiemu.

Doszło do porozumienia między demokratami i ludowcami.

Mocarstwo zachodnie wobec sprawy wschodu.

Przeciętny czytelnik dzienników naszych, czytając o rozprawach i uchwałach np. konferencji w Cannes lub o przygotowywanym programie konferencji genueńskiej, nie zdaje sobie należycie sprawy z tego, że częstokroć nie jest bynajmniej w formułach ogłaszanych to, co one zawierają, lecz właśnie to, co przemilczają, a co było powodem takiego a nie innego ujęcia danej formuły.

Tak ma się również sprawa stosunku Francji i Anglji wobec odszkodowań niemieckich. I tu ustępstwa dalekoidące Brianda lub przychylenie się Lloyd George'a do życzeń Francji, każde mniejsze czy większe uchylenie się od głównej linji wytycznej zależnem jest, od chwilowego stanu targów w kwestji wschodniej, Syrji, Turcji, od powodzenia lub niepowodzenia Anglji w Indjach lub Egipcie i od pozakulisowych.

Donosiliśmy w tych dniach, że Lloyd George wygłosił mowę, w której podkreślał konieczność zagwarantowania Francji bezpieczeństwa w razie ataku czy prowokacji ze strony Niemiec. Czemże tłómaczy się tu nagła zmiana w stanowisku Lloyd George'a?

Zagadkę wyjaśnia „Matin" paryski. Dowiaduje się on mianowicie, że angielsko-francuska różnica zdań w sprawie Wschodu została już w znacznej części usunięta.

Osiągnięto już porozumienie co do następujących spraw:

Rząd turecki udzielił odpowiednich i dostatecznych zapewnień co do ochrony ludności chrześcijańskiej w Azji Mniejszej.

Obszar smyrneński pozostanie pod zwierzchnictwem tureckiem, jednakowoż uzyska autonomję.

W obszarze Tracji będą poczynione poprawki graniczne.

Państwa Sprzymierzone zobowiążą się do zastosowania środków przymusowych względem Turcji lub Grecji, o ile jedno z tych państw sprzeciwi się warunkom porozumienia Państw Sprzymierzonych co do sprawy grecko-tureckiej. Jako jeden ze środków przymusowych przewidziano blokadę brzegów Azji Mniejszej.

Anglja uzna Traktat Angorski, zawarty między Franclin Boullon'em w imieniu Francji z jednej strony a Mustafa Kemalem-Paszą w imieniu Rządu Angorskiego z drugiej strony, po przeprowadzeniu pewnych poprawek".

Oto rozwiązanie zagadki, dlaczego Lloyd George nagle tak ustępliwy. Poczekajmy jeszcze chwilę, a może i co do włączenia Polski do traktatu anglo-francuskiego zgodzi się na ustępstwa, zależnie od pomyślnego czy niepomyślnego stanu polityki zagranicznej Anglji. Na razie zależy wszystko od przebiegu rokowań nietylko bezpośrednio w sprawie paktu anglo-francuskiego, ile właśnie od dojścia do zupełnego porozumienia w sprawach Wschodu.

Mówił o tych sprawach w Izbie gmin lord Curzon. Złożywszy w sprawie traktatu gwarancyjnego angielsko-francuskiego oświadczenie podobne co do treści, jak Lloyd George, w sprawie bliskiego Wschodu, dał wyraz konieczności osiągnięcia rozwiązania tej sprawy sprawiedliwego i bezstronnego.

Należy — mówił lord Curzon — pozwolić Turcji na utworzenie skonsolidowanej jedności narodowej z Konstantynopolem jako stolicą, a czerpiącej swe główne siły z obszarów azjatyckich, które były jej kolebką. Turcja nigdy już nie powinna mieć możności zamknięcia cieśnin. Z drugiej strony jest też koniecznem, aby Grecja otrzymała kompensaty za oddane przez nią usługi.

Tymczasem sprawy te rozstrzygnąć się mogą zupełnie niezależnie od rokowań i handlów zakulisowych angielsko-francuskich. Nadchodzą oto wiadomości o mobilizacji na Bałkanach. Rzymska „Tribuna" donosi z Aten, że Grecja i Bułgarja zarządziły przeciwko sobie mobilizację. Komitadże bułgarscy atakują bandy greckie i niszczą mosty w Tracji.

Wspomnieliśmy już, że nietylko sprawa bliskiego Wschodu wpływ znaczny wywiera na sytuację polityczną na zachodzie, ale także sytuacja na Dalekim Wschodzie, w Indjach, a również w Egipcie.

Egipt niemało sprawia kłopotów rządowi angielskiemu. Lord Curzon i o tej kwestji mówił w Izbie gmin: „Anglja nie może — powiedział — się wyrzec utrzymywania w Egipcie swych wojsk, a to z powodów strategicznych, oraz wobec konieczności zapewnienia opieki cudzoziemcom".

I któżby nie uwierzył, że Anglji chodzi głównie o „zapewnienie opieki cudzoziemcom".

Podobnie humanitarnemi pobudkami powodują się Anglicy niezawodnie także w Indjach. Tylko ci niewdzięczni Hindusi tego nijak nie chcą uznać. Donoszą świeżo z Bombaju, że przywódca nacjonalistów hinduskich Gandy wystosował do wicekróla pismo, w którem zapowiada, iż Hindusi zaniechają swego biernego oporu w stosunku do władz angielskich na bardzo krótki okres czasu, a to w tym celu, by wicekról mógł zdecydować się na zmianę dotychczasowego kursu swej polityki.

Według dalszych wiadomości w miejscowości Chauri-Chaura przyszło do starć, podczas których tłum dwutysięczny zdobył gmach policji. W okolicy Golahur zniszczono tor kolejowy. Również w miejscowości Barilly wydarzyły się starcia między wojskiem angielskiem a tajnemi hinduskiemi organizacjami wojskowemi, ćwiczącemi się tam wbrew zakazowi rządowemu.

W związku z tem pozostaje wiadomość następująca: „Wydanie paryskie „Chicago Tribune" donosi, że wicekról Indji lord Reading udał się do Londynu, by porozumieć się z Rządem Angielskim w sprawie położenia w Indjach.

To samo pismo podaje dalej, iż lord Reading zamierza podać się do dymisji bezzwłocznie po swym przyjeździe do Londynu. Według przypuszczeń angielskich kół politycznych, dymisja ta będzie przyjęta".

Kłopotów więc niemało ma Anglja, a nie zmniejszają się one, raczej mnożą z dnia na dzień. Doszło do tego, że zupełnie poważnie mówi się o ustąpieniu Lloyd George'a, któremu mimo całej jego tężyzny wszystkie te sprawy wyrastać się zdają ponad głowę.

Miejmy nadzieję, że wobec takiego stanu rzeczy Anglja chcąc nie chcąc będzie mniej mogła zajmować się sprawami naszemi, jak kwestją Wileńszczyzny, Wschodniej Małopolski. Własne jej boleści wewnętrzne oraz nieprzyjemna aura w polityce bliskiego i dalekiego Wschodu mogą być naszemi sojusznikami.

Klęska „autonomistów" wileńskich.

Dziś już nie ulega wątpliwości, że maskarada niedobitków federalistycznych, usiłujących narzucić Sejmowi wileńskiemu jakieś zastrzeżenia „autonomiczne", zrobiła takie same fiasco jak ich cała polityka w sprawie wileńskiej. Zgłoszone i przesłane do komisji politycznej Sejmu wileńskiego projekty uchwał trzech najliczniejszych ugrupowań: Bloku narodowego, Rad ludowych i P. S. L. — nie zawierają żadnych zastrzeżeń autonomicznych i nie różnią się zasadniczo między sobą. To też, jak stwierdza wileński korespondent „Gaz. Porannej", większość Sejmowa oświadczy się za zmodyfikowanym wnioskiem Rad ludowych, a modyfikacja ta zapewne bardzo nieznaczna, będzie miała na celu uzgodnienie wniosku Rad ludowych ze stanowiskiem Bloku narodowego i P. S. L.

Z zastrzeżeniami autonomicznemi wystąpiły tylko nieliczne grupki, jak Odrodzenie i P. P. S., ale wnioski ich nie wchodzą nawet w rachubę, jeśli się zważy, że na 106 członków Sejmu wileńskiego, Blok narodowy, Rady ludowe i P. S. L. liczą 90 przedstawicieli... W ten sposób olbrzymia większość Sejmu wileńskiego (90 przeciw 16!) odrzuciła bezwzględnie wszelką myśl o jakichś zastrzeżeniach autonomicznych, forsowanych z takim hałasem i uporem przez lewicę. Sejm wileński zrozumiał, że nie chodziło tu o autonomię (którą i tak Wileńszczyzna może otrzymać), lecz o manewr, który miał stać się ostatnią deską ratunku federalistów.

Nasz korespondent warszawski telefonuje:

Z Wilna nadchodzą wiadomości, że na terenie sejmowym uwydatnia się coraz silniej walka pomiędzy Zespołem stronnictw narodowych a lewicą o czas trwania i charakter Sejmu wileńskiego. Stronnictwa narodowe idą pod hasłem uchwalenia inkorporacji i rozwiązania Sejmu, podczas gdy lewica stara się nadać Sejmowi wileńskiemu charakter trwały. Owa zasadnicza rozbieżność uwydatniła się na poniedziałkowem posiedzeniu komisji regulaminowej w dyskusji nad art. 34. Członkowie Zespołu Stronnictw narodowych domagali się skreślenia całego artykułu, dowodząc, że ten artykuł może przewlec trwanie Sejmu i nadać mu charakter suwerenny. Rady ludowe głosowały za interpelacją, wskutek czego artykuł został w komisji uchwalony, ale sprawa będzie na nowo podjęta na plenum.

W dalszym ciągu toczą się rokowania Zespołu Stronnictw narodowych z Radami ludowemi o uzgodnienie formuły orzeczeniowej. Rokowania znajdują się na dobrej drodze. Wnioski wniesione będą na plenum we wtorek. We czwartek spodziewana jest dyskusja nad wnioskiem politycznym na plenum. Wniosek o inkorporację uzyska ogromną większość.

SEJM WILEŃSKKI.

Na plenarnem posiedzeniu sejmu w piątek rozpatrywane były sprawa interpelacji, sprawozdanie komisji weryfikacyjnej, zatwierdzenie większości mandatów, sprawozdanie komisji politycznej i rozpoczęto debatę orzeczeniową. Na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem odczytane będzie sprawozdanie komisji regulaminowej, debata nad przyjęciem regulaminu, zaś na posiedzeniu popołudniowem dalszy ciąg debaty politycznej.

DWA SKARBY.

Powieść z życia emigracji polskiej w Ameryce.

Feliksa Rogali.

— Mnie, a to za co? Przedewszystkiem, mój kochany, nie przesadzajmy zanadto odkrycia. O wartości tego przekonamy się dopiero wtedy, kiedy zostaną przeprowadzone przez inżynierów badania nad jakością i nad przypuszczalną wielkością pokładów miedzi. Zastanówmy się teraz, co dalej czynić. Sądzę, że powinieneś zawiadomić swą rodzinę, t. j. żonę i jej najbliższych i dopiero razem z nimi omówić dalszy plan działania.

— Mój drogi przyjacielu, wyjąkał Jan. Myśl i działaj za mnie — ja nie jestem w stanie.

— Ho, ho, zakpił z niego Dalecki. Zaprędko nabierasz przyzwyczajenia miljonerów. Już ci i sekretarz, i widzę, potrzebny. Dobrze, i na to zgoda. Będę ci dziś sekretarzował, ale w przyszłości nie zapominaj o mnie.

— Mój drogi!...

— Ależ słyszałem to już kilka razy. Wstydziłbyś się naprawdę, być taką babą! Pozostaw na chwilę te rozczulania się i zbierz myśli.

— Cóż ja zrobię, kiedy coś dławi mnie...

— Nie daj się! Jestem pewny, że gdyby cię w takim stanie ujrzała Magdalena, która jest wychowana w stosunkach amerykańskich, straciłaby dla ciebie cały szacunek. Bądź mężczyzną, do licha!

Dochodzili właśnie do owych zarośli, gdzie przed niejakim czasem Jan ujrzał Magdalenę w owym łowickim, podarowanym przez dziadusia, stroju, kiedy do ich uszu doszedł turkot kół. Za parę minut ku swemu zdziwieniu, ujrzeli bryczkę, powożoną przez Magdalenę, na której wiozła ojca i dziadusia.

— A co? czyż nie mówiłam, zawołała zdaleka, śmiejąc się, że Jan poprowadził pana Daleckiego do swych skarbów!

— A ty skąd wiesz o tem? zapytał zdziwiony Jan.

— Ha, ha, ha, zaśmiała się młoda kobieta na widok osłupiałego Jana, mój malutki paluszek mi powiedział!

— Ale co ci to, mój Janie, po głowie się robi? zapytał Jakób. Toż podobno, jak mówi Magdalena, całą noc spać jej nie dawałaś, gadając przez sen o skarbach?

Nie wiadomo dlaczego Jan zarumienił się po uszy, aż dobry dziaduś wziął go w obronę.

— Co się tam dziwisz młodym. Pstro w głowie i już!

— Nie tak znów pstro, jakby się to zdawać mogło, odezwał się Dalecki, witając się, i w paru słowach opowiedział rzecz całą.

Z kolei zdumienie odmalowało się na twarzach przybyłych.

— Jedźmyż tam prędzej! zawołał Jakób. Czy aby nie mylicie się, chłopcy?

Młodzi mężczyźni stanęli na stopniach bryczki a w parę minut potem rącze konie Keczela zatrzymały się przed rozkopaną studnią.

Kiedy wszyscy zeszli z bryczki i z zaciekawieniem oglądali wydobyte z wnętrza ziemi kawałki rudy, dziaduś oddalił się o parę kroków, ukląkł i począł modlić się półgłosem:

— Niech będzie Imię Twoje błogosławione teraz i na wieki!...

— — — — — — — — — — — —

Wieczornym pociągiem Dalecki, zabrawszy z sobą kilka próbek rudy, odjechał do Chicago. Przedtem, przez dzień cały naradzono się, jak postępować w dalszym ciągu. Dalecki jechał, aby przedewszystkiem dać rudę do zbadania oraz miał się wystarać o potrzebne pieniądze na rozpoczęcie robót przy założeniu kopalni, jak również na kupno okolicznych obszarów ziemi. Miał on nadzieję, że nakłoni prezesa Mączyńskiego do pożyczenia kapitałów Związku Narodowego i że w nowem przedsiębiorstwie weźmie udział światły założyciel Banku Polskiego, Jan Smulski.

Nie zawiódł się. Smulski obiecał swe poparcie i przysłał inżynierów. A kiedy się okazało, że w rzeczy samej pokłady miedzi są nadzwyczaj bogate, Smulski sam stanął na czele nowego przedsiębiorstwa i w kilka miesięcy potem, zaciszna dotąd okolica zamieniła się w rozrastającą z dniem każdym osadę fabryczną, założoną wyłącznie z polskich kapitałów i zatrudniającą przeważnie Polaków.

Wśród tego gwaru najlepiej czuł się Jasiek Keczel. Z łatwością prawdziwie amerykańską dostosował się do nowych warunków życia i wkrótce oprócz udziału w zyskach, jako jeden ze współwłaścicieli kopalni, zajął w zarządzie jej poważne stanowisko.

Jan pozostał przy roli. Niechcąc się na czas dłuższy wiązać z Ameryką, wydzierżawił w pobliżu większy kawałek ziemi, gdzie się przeniósł, oczywiście, z Magdaleną i dziadusiem. Być może, że jednym z najgłówniejszych powodów, dla jakich usunął się od udziału przy pracy w fabryce, był brak wykształcenia. Postanowił więc zaradzić temu i sprowadził do siebie nauczyciela, z którym w przeciągu paru lat, jakie wskutek życzenia ojca Magdaleny miał pozostać jeszcze w Ameryce, stopniowo przeszedł cały kurs szkół średnich, potem zaś poświęcił się nauce postępowego rolnictwa.

Ale pomimo dostatku, a nawet bogactwa, Ameryka ciężyła mu coraz to bardziej, więcej może nawet niż poprzednio. Tęsknota za krajem, tęsknota czynu jakiegoś dla swego społeczeństwa, nie dawała mu spokoju, szczególniej teraz, kiedy przy pomocy zdobytych szczęśliwie pieniędzy, będąc tam nad Wisłą, mógłby zdziałać wiele dobrego.

Tam pola do pracy nie brakowało. Widział to niemal codziennie, mając ciągłą styczność ze świeżo przybywającymi robotnikami z Polski.

Serce mu się krajało, patrząc na tych ludzi zdolnych i dzielnych, którzy tylko z powodu braku wszelkiej oświaty spełniać musieli wszędzie najcięższe i najmniej popłatne prace, zajmować, najbardziej niebezpieczne posterunki i to w okolicznościach, których cudzoziemiec by nie zniósł.

Nieraz Jan zastanawiał się nad tem, dlaczego tysiące naszych wychodźców ciągnie za ocean, często na nędzę i poniewierkę, wtedy gdy u nas obszary ogromne odłogiem leżą, fabryk mało, handel cały ześrodkował się w rękach obcokrajowców, lub też wrogich nam żywiołów, a społeczeństwo nasze śpi snem leniwym, lub tylko biadać umie i wzdychać.

Jedną i tę samą zawsze znajdował odpowiedź: ciemnota.

Bo jak najwspanialszy dom bez okien byłby tylko ciemnica, podobnie i najzdolniejszy człowiek bez nauki w czasach dzisiejszych zostać musi tylko niewolnikiem, białem murzynem, którym się inni wysługują i wyzyskują go, o ile się tylko da.

Potrzeba więc było ludzi, którzyby lud polski z długiego uśpienia obudzić mogli. Ludzi takich brakowało i jakkolwiek Jan sił ani zdolności swych nie przeceniał, miał dobrą wolę i dążył do powrotu do Polski, aby stanąć w rzędzie tych, którzy, zstępując do chat najniższych, pod strzechy, niecąc tam światło wiedzy, dążą do stworzenia nowej wielkiej Polski ludowej.

(Dokończenie nastąpi.)

Nasze sprawy polityczne.

PROJEKT USTAWY O STOWARZYSZENIACH.

Ministerjum spraw wewnętrznych opracowało projekt ustawy o stowarzyszeniach, który przesłany został pod obrady Rady Ministrów. Jurysdykcja ustawy rozciąga się na cały obszar Państwa Polskiego.

WALKA Z CHOROBAMI ZAKAŹNEMI.

Wczoraj w mieszkaniu prezydenta ministrów odbyła się narada w związku z przyjazdem Wysokiego Komisarza Ligi Narodów dla spraw sanitarnych, dr. Reichmann'a.

W naradzie obok pp. Ponikowskiego i Reichmann'a wzięli udział pp.: minister spraw zagranicznych. Skirmunt, kierownik ministerjum zdrowia. dr. Chodźko, naczelny komisarz dla spraw repatrjacji, pos. Grabski i minister spraw wewnetrznych p. Downarowicz.

Omawiano wnioski dotyczące zabezpieczenia Polski od zawleczenia epidemji ze Wschodu.

O WALUTĘ NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Na ostatnim posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej przedstawił minister skarbu, p. Michalski, sprawozdanie z rokowań, prowadzonych pomiędzy przedstawicielami Niemiec i Polski w sprawie waluty na G. Śląsku.

Sprawozdanie rządu wywołało żywe zaniepokojenie wśród członków komisji.

Referent pos. Loewenstein podniósł w krytyce układu, że pomija on zupełnie zaopatrywanie G. Śląska w środki obiegowe. Przemysł polski — wedle układu — musi pracować w gorszych warunkach niż niemiecki. Układ bowiem zwalnia zupełnie i rząd niemiecki i bank Rzeszy od obowiązku, który na nie włożyła decyzja Ligi Narodów, dostarczania polskiej części G. Śląska niemieckich banknotów, która musi się w nie zaopatrywać w bankach prywatnych. To znaczy, że produkcja polska musiałaby opłacać haracz na rzecz Rzeszy niemieckiej w formie procentu, pobieranego ponad rentę bankową i w formie bankowych prowizji. Wskutek tego produkcja polska byłaby droższa od niemieckiej. Byłoby to fatalne i finansowo-polityczne.

Układ nie nakłada żadnego obowiązku na banki niemieckie dostarczania środków obiegowych, a przemysł nasz mógłby być narażony na brak wszelkiej gotówki. Zastrzeżone dla Polski prawo wprowadzenia własnej waluty nie wystarcza, Polska bowiem może ją wprowadzić dopiero 1 stycznia 1924 r. a dwa lata starcza na zniszczenie kwitnacego dziś przemysłu górnośląskiego, zwłaszcza. że banki niemieckie pozostają pod absolutną komenda rządu berlińskiego. Wystarczy wskazać na przykład, jak się zachowały filje instytucyj niemieckich w Gdańsku wobec marki polskiej.

Jak dalece nieopatrzenie układano się, wystarczy zaznaczyć iż prawo przeniesienia zarządów centralnych instytucji przemysłowych z Niemiec do Polski nie zostało nigdzie podniesione.

Obawy pos. Loewensteina podzielali inni posłowie, jak marsz. Trąmpczyński, Rząd, Czetwertyński, Sasiński, Stapiński itd. — podziela też je całe społeczeństwo. pragnąc widzieć G. Śląsk w rozkwicie, a nie w zaniedbaniu i opuszczeniu wskutek własnych błędów.

BEZDOMNE POSELSTWO.

Z Moskwy donoszą, iż „narkomindieł" i „biurobin" w dalszym ciągu czynia trudności poselstwu polskiemu w Moskwie w wynajęciu nowego lokalu, korzystając z sytuacji przymusowej, w jakiej się znalazło poselstwo, żadając natychmiastowego zawarcia kontraktu dzierżawy czynszu w złocie. Stanowisko władz sowieckich w obecnej chwili, gdy się zanosi na ściślejsze zbliżenie obu państw i coraz większą wspólność interesów — może podlegać uzasadnionej krytyce.

SAPIEHA POSŁEM W ANGLJI?

Z Warszawy donoszą, że następca p. Wł. Wróblewskiego na stanowisku posła w Anglji ma być b. poseł i b. minister p. Sapieha, p. Wróblewski zaś ma być wiceministrem spraw zagranicznych.

TERMIN WYBORÓW DO SEJMU.

Z ramienia komisji konstytucyjnej byli wczoraj 3 delegaci u zastępcy prezydenta ministrów p. Stesłowicza celem porozumienia się co do terminów, w jakich rząd zamierza wnieść projekty ustaw, wpływające z konstytucji, albowiem od tego zależny jest termin rozpisania nowych wyborów.

Minister Stesłowicz wyjaśnił, że rząd przewiduje iż do października rb. Sejm będzie mógł załatwić wszystkie ustawy związane z konstytucją, a rząd projekty tych ustaw przedstawi we właściwych terminach.

Podobno w sferach rządowych ustala się pogląd, że termin wyborów do Sejmu i Senatu należałoby ustalić na miesiąc październik.

W sprawie daniny.

Ministerstwo b. dzieln. pruskiej komunikuje:

Termin wyłożenia ksiąg poboru daniny, obliczonej na podstawie podatków gruntowego, budynkowego, procederowego, wyszynkowego i od handlu domokrążnego, upływa w całej b. dzielnicy pruskiej z dniem 11 lutego br.

Płatnicy będą jednak mieli także po tym dniu możność informowania się, w jakiej wysokości obliczono im daninę, a to nietylko w urzędach podatkowych wydziałów powiatowych i magistratów, ale również w ich kasach, które otrzymają drugi egzemplarz każdej księgi poboru.

Przedłużenie terminu wyłożenia ksiąg poboru nie może nastąpić, gdyż sprzeciwiałoby się to ustawie. Termin w niej przewidziany okazał się, jak można teraz już osądzić, wszędzie wystarczającym. W kilku większych miastach był napływ publiczności do biur władz wymiarowych, zwłaszcza w pierwszych dniach wyłożenia, dość znaczny, co należy temu przypisać, że księgi poboru przeglądało, jak stwierdzono, wiele osób, bądź to tylko z ciekawości, bądź to celem informowania się o wysokości daniny, wymierzonej innym płatnikom.

Niesłusznym jest zarzut, że nie wszyscy płatnicy byli w możności przejrzeć księgi poboru tak wcześnie, aby mogli w przepisanym terminie (do 6 lutego br.) wnieść prośby o ulgi. Ustawa wychodzi z tego założenia, że zasadniczo każdy płatnik już po chwili jej ogłoszenia był w stanie obliczyć sam kwotę daniny, jaka na niego przypada, a zatem wnieść prośbę o ulgę bez poprzedniego przejrzenia ksiąg poboru. Co zaś dotyczy odwołań, to termin, wyznaczony ustawowo w tym względzie, upływa dopiero 25 lutego.

Prośby o przyznanie ulg, wniesione przez płatników którzy nie byli przed wyłożeniem ksiąg poboru zawiadomieni o wysokości wymierzonego im podatku, służącego za podstawę do obliczenia daniny, będą uwzględnione, jeżeli złożenie próśb nastąpi najpóźniej do upływu terminu dla wnoszenia odwołań t. j. do 25 lutego br.

Do składania próśb o ulgi w formie częściowego lub całkowitego umorzenia daniny, nie są płatnicy daniny, obliczonej na podstawie podatku gruntowego, wogóle obowiązani, ponieważ w tym wypadku ulgi będą udzielane z urzędu na wniosek rad gminnych.

Nauka, literatura i sztuka.

UCZNIOWIE A ODROCZENIA WOJSKOWE.

W „Dzienniku M. W. R. i O. P." zamieszczono następujący okólnik: „Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego poleca dyrekcjom seminarjów nauczycielskich, by zawiadomiły niezwłocznie odpowiednie Powiatowe Komendy Uzupełnień o każdym wypadku opuszczenia szkoły przez ucznia, korzystającego z odroczenia służby wojskowej na mocy art. 64 „tymczasowej ustawy o powszechnie obowiązującej służbie wojskowej". Zawiadomienie takie jest niezbędne, ponieważ zachodzą wypadki, że b. uczniowie seminarjów, po wystąpieniu z zakładów przed jego ukończeniem, mimo to korzystają w dalszym ciągu z odroczeń."

KONKURS NA NAPISANIE POWIASTKI.

Zarząd Czerwonego Krzyża Młodzieży w Łodzi ogłasza konkurs na napisanie powiastki nadającej się do umieszczenia w Czytankach Polskich dla Publicznych Szkół Powszechnych. Treścią czytanki musi być zdarzenie, zaczerpnięte z prac i działalności Czerwonego Krzyża w czasie działań wojennych.

Do konkursu powołana jest młodzież obojga płci w wieku szkolnym i pozaszkolnym.

Najlepsza powiastka, wybrana przez sąd będzie wydrukowana z nazwiskiem autora w Czytankach Polskich.

Prace należy przysyłać w zamkniętych kopertach do biura Czerwonego Krzyża Młodzieży. Łódź Piotrkowska nr. 96, dodając zarazem w drugiej tytuł powiastki i nazwisko autora w terminie od 1 marca br.

I. Turniej poetów polskich w Poznaniu.

Z Zarządu Związku Zawodowego Literatów Polskich w Poznaniu otrzymujemy zawiadomienie, że w dniu 20 bm. odbędzie się w Poznaniu I. Turniej poetów polskich — zorganizowany przez Zw. Zaw. Lit. Pol. w Poznaniu.

Warunki udziału są następujące:

1. Utwór poetycki winien być odczytany przez samego autora,
2. Treść utworu — dowolna, lecz wygłoszony musi być tylko utwór dotychczas niedrukowany,
3. Odczytywanie utworu nie może trwać dłużej niż trzy minuty,
4. Wszyscy obecni biorą udział w głosowaniu, na którego wyniku będzie oparty podział nagród,
5. Poeci odczytują utwory w porządku alfabetycznym pierwszej litery nazwisk,
6. W konkursie mogą brać udział tylko członkowie Z. Z. L. P.,
7. W stosunku do ilości otrzymanych głosów wydane będą autorom cztery nagrody: 1) dyplom honorowy i 75 000 mk. i 2) dyplom honorowy i 40 000 mk.; 3) dyplom honorowy i 25 000 mk.; 4) dyplom honorowy i 10 000 mk..
8. Członkowie Związku, pragnący wziąć udział w konkursie, winni nadesłać odnośne zgłoszenie do dnia 15 lutego 1922 r. pod adresem prezesa Związku p. Bolesława Koreywo, Poznań, ul. Słowackiego nr. 35; po tym terminie zgłoszenia nie będą przyjmowane,
9. Jest pożądane, aby biorący udział w Turnieju nadesłali swą fotografję, która po zakończeniu konkursu będzie im zwrócona.

Po zakończeniu Turnieju Poetów odbędzie się pierwszy Bal Literacki w Poznaniu (Bazar — Biała Sala).

Początek turnieju o godz. 9 wieczorem. Strój wieczorowy.

W kilku słowach o wszystkiem.

(Telegramy streszczone).

ANGLJA.

Rząd angielski otrzymał zgodę rządu tybetańskiego na zorganizowanie wyprawy na górę Ewerest. Generał Bruce wyjechał natychmiast do Indji, celem przygotowań do wyprawy tak, aby ta ostatnia mogła się znaleźć u stóp góry w końcu maja i dosięgnąć szczytu w czerwcu, jedynym miesiącu, kiedy Ewerest jest dostępny.

BUŁGARJA.

Konferencja ambasadorów uchwaliła zarządzenia w sprawie rozwiązania wojskowej komisji kontrolnej w Bułgarji, oraz omówiła szereg spraw, tyczących się policji na wielkich rzekach węgierskich.

EGIPT.

„Daily Chronicle" dowiaduje się, że lord Allemby, gubernator Egiptu, podał się do dymisji, która zostanie przyjęta.

FINLANDJA.

Fiński zarząd medyczny wystąpił z wnioskiem, aby wobec wzrastającej w Rosji epidemji ustanowić na granicy kwarantannę nawet dla dyplomatów sowieckich.

WŁOCHY.

Misji utworzenia gabinetu włoskiego podjął się Orlando. Gabinet nosić będzie charakter zjednoczenia konstytucyjnego.

Straszne burze śniegowe panują w środkowych i północnych Włoszech. W wielu miejscach komunikacje przerwane. W Tryeście burze i wiatry o szybkości 100 km. na godzinę wstrzymały ruch i odjazd statków. Straty olbrzymie. Wiele ofiar w ludziach. (Pat.)

Podług wiadomości z Pragi dzieci ekscesarzowej Zyty, wyjeżdżając do Madery, zabrały ze sobą precjoza korony austrjackiej, wartości 25 miljonów franków. (Pat.)

SPORT.

Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem.

Międzynarodowe zawody organizowane przez S. N. P. T. T. pod egidą i przy pomocy P. Z. N., a których termin przesunięto na dnie 19 20 i 21 lutego b. r., zapowiadają się świetnie. Prócz zgłoszeń polskich narciarzy, wśród których widzimy najsławniejsze nazwiska zimowego świata sportowego, zgrupowanego we Lwowie, Krakowie, Zakopanem i Bielsku, otrzymano 10 zgłoszeń z Czechosłowacji, 3 z Francji 5 z Jugosławji i 6 z Węgier. Przyrzekli także swój współudział Finlandczycy, najlepsi po mieszkańcach krajów skandynawskich narciarze na świecie, nadto spodziewani są Szwedzi, Norwegowie, Austriacy i Holendrzy. Finlandczycy mają przybyć wprost ze Sztokholmu gdzie brali udział w Nordiska Stelen, trwających od 5 do 10 b. m. Protektorat nad wymienionymi zawodami międzynarodowymi przyjął Naczelnik Państwa, w skład zaś prezydjum wchodzą prezydent ministrów A. Ponikowski jako prezes, wicemarszałek Sejmu S. Osiecki, minister zdrowia publicznego dr. Chodźko min. spraw wojsk gen. por. W. Sikorski i szef protokólu min. spr. zagr. Stefan hr. Przeździecki.

Mistrzostwo Lwowa w narciarstwie.

Mistrzostwo Lwowa na rok 1922/23 w jeździe i skoku na nartach, które odbyły się we Lwowie w dn. 29-go stycznia r. b. zdobył Leszek Pawlowski Z. S. N. i P. K. S. „Czarni".

Międzynarodowe zawody lekko-atletyczne.

Francuski związek lekko-atletyczny otrzymał od Włochów zaproszenie na odbycie zawodów międzynarodowych Francja—Włochy.

Zawody międzynarodowe lekko-atletyczne Francja—Belgia odbędą się 11 czerwca r. b. w Brukseli.

Z ruchu wydawniczego.

Artur Śliwiński: Stefan Batory. 1922. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

Po doskonałej książce: „Hetmanumih eniat rdgo

Po doskonałej książce: Hetman Żółkiewski" zasłużony autor, Artur Śliwiński, cofnął się nieco wstecz chronologicznie i przystąpił do opracowania rządów Stefana Batorego w Polsce.

Książka to doskonała w całem tego słowa znaczeniu, gdyż nietylko oparta na trwałym fundamencie rzetelnych badań historycznych, ale równocześnie, dzięki specjalnemu rodzajowi talentu Śliwińskiego pisana językiem lekkim, niezwykle miłym w czytaniu, obcym zupełnie wszelkiej napuszystości, a skutkiem tego przystępna dla każdego, nietylko dla fachowych historyków.

I jeszcze jedną zaletę posiada Śliwiński, jako pisarz. Temat go porywa, przejmuje się nim. Stąd w dziełach jego odczuwać się daje to miłe ciepło, jakiem autor otacza umiłowane przez siebie postacie. Nie niszczy jednakże ono wcale historycznego krytycyzmu autora.

Dla tych zalet książka Śliwińskiego, omawiająca wojenną i polityczną działalność jednego z największych królów polskich, jakim był Stefan Batory, wydobywająca na jaw genjalność jego niektórych koncepcji, powinna się znaleść w ręku każdego Polaka, a przedewszystkiem w ręku młodzieży polskiej. A. C. S.

* * *

Ukazał się nr. 3 „Przyjaciela Szkoły", w którym pomieścili swe rozprawy: Dr. K. Krotowski — Jakie są zadania historji w szkole powszechnej? i Roman Zawiliński — Jak się uchronić od germanizmów w języku polskim?

Pozatem znajdujemy w tym numerze: „Poradnik językowy; Książka a nauczyciel; Drobne wiadomości; Odpowiedzi Redakcji; Pokwitowanie darów pieniężnych i ogłoszenia koleżeńskie.

Ś. † p. Dr. Teofil Rzepnikowski.

Pomorzu ubywa znów jeden z wybitnych działaczy z czasów niewoli.

Przeszło 50 lat niezmordowanej pracy oświatowej, politycznej — a szczególnie gospodarczej w naszych spółkach ludowych — oto bogate tło niezmordowanej pracy Zmarłego.

Z głęboką czcią chylimy głowy u otwartej trumny Zmarłego, pomnąc niejako na Jego zasługi, ale na wzór, który dawał nam, młodszym i młodym, Swą niewyczerpaną pracowitością i obowiązkowością.

Starcem będąc, nie usuwał się od pracy, której Lubawskie tak wiele ma do zawdzięczenia. Największą radością Zmarłego, który usiekać musiał przed grenszucem, było złączenie Pomorza z Polską. Rzeźkie Swe siły oddał jeszcze Ojczyźnie na usługi jako starosta lubawski. Ustąpiwszy nie wypoczywał, ale do ostatniej chwili pracował, umierając istotnie jako żołnierz narodowy na posterunku.

W żywej pamięci jest nam wszystkim napad Niemców na Zmarłego w Wartenborku, co bynajmniej nie powstrzymywało go od dalszego pełnienia swych obowiązków społecznych.

Przestało bić serce Pomorzanina szlachetnego i rozumnego, o którym pamięć nie wygaśnie na Pomorzu i u tych, którzy byli Mu bliższymi, i u tych, którzy byli Mu przeciwnymi.

Tych kilka słów na pierwsze pożegnanie Zmarłego. Powrócimy jeszcze do tego bogatego życia męża iście pracowitego.

Niech odpoczywa w spokoju!

Wiadomości bieżące.

Grudziądz, dnia 11 lutego 1922 r.

TEATR POMORSKI (Strzelnica):

Sobota: „DZIEWCZYNA W KOSZARACH" — operetka.

Niedziela po południu o godz. 4-tej: „KRZYŻACY".

Wieczorem o godz. 7,30: „DZIEWCZYNA W KOSZARACH".

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

— P. KRIEDTE A „GŁOS POMORSKI". Znany kupiec tutejszy niemiecki i jeden z przywódców niemieckich, pogniewał się na nas, że zaczepiliśmy grudziądzką izbę przemysłowo-handlową o wybór jego do komisji obywatelskiej jako przedstawiciela drobnego handlu.

Gniew p. Kriedtego nie ziębi nas ani parzy. Możemy mu tylko powiedzieć jedno, że myli się bardzo, o ile przypuszcza, że występowaliśmy przeciw powoływaniu naszych współobywateli niemieckich do współpracy. Wyraźnie to podkreśliliśmy w naszym artykule. Że zaś specjalnie występowaliśmy przeciw p. Kriedtemu wzgl. p. Dudayowi ma swą przyczynę nie w tem, że są Niemcami, ale że należą notorycznie do tych Niemców, którzy wrogami są nietylko Polaków, ale naszej polskiej państwowości polskiej.

Było naszym obowiązkiem jaskrawy fakt ignorancji grudziądzkiej izby przemysłowo-handlowej przypieczetować, gdyż ostatecznie ona wiedzieć winna, jak postępować należy, by — szanując równouprawnienie Niemców — nie prowokować opinji polskiej.

— JESZCZE KLINIKA P. DRA HANNSA MEIERA.** Zajmowaliśmy się nią przed kilku tygodniami. Obecnie mamy znów jaskrawy fakt do zanotowania i to z mocy informacji ze strony niemieckiej.

Informator nasz oddał dziecko swe — córeczkę 9-letnią — do kliniki p. dra Hansa Maiera. Po kilku dniach dziecko dostało wysoką gorączkę (do 40 stopni). Na prośby matki nie chciał p. dr. M. początkowo zgodzić się, by przyciągnąć lekarza domowego naszego informatora. Dopiero następnego dnia zgodził się na przywołanie odnośnego lekarza, by natęstępnie zażądać odebranie dziecka z kliniki z obawy szkarlatyny. Tymczasem wówczas nie było już obawy szkarlatyny, ale u dziecka już według opinji lekarza domowego szkarlatyna była od dwóch dni!

Dziecko chore mimo silną gorączkę musiało w razie potrzeby wychodzić z łóżeczka na ustęp. W pokoju, w którym było umieszczone, było zimno. Utrzymanie, za które płacono 1200 mk. dziennie, pozostawiało wiele do życzenia (czarna kawa!). Najlepszem w całem jest, że w klinice p. dra Hansa Meiera służbę pełni 3 Rosjan, z których jednemu p. dr. M. polecił niedopuszczenie matki do chorego dziecka w czasie gorączki. Charakterystycznem jest w dalszem, że zaraz po odebraniu dziecka z kliniki p. dr. M. przesłał rachunek, w którym za 6 dni pobytu łącznie z pomocą lekarską zażądał 58 500 mk.

Pozostawiając na uboczu wysokość honorarium, pytamy, czy takie stosunki mogą być możliwe w klinice lekarskiej. Apelujemy do lekarza powiatowego, do wojewódzkiego urzędu zdrowia, by wejrzał w stosunki powyższej kliniki i ostatecznie położył kres podobnym zajściom.

Przy tej sposobności zapytujemy też tutejszy urząd policyjny, czy p. dr. M. zawiadomił go o wypadku choroby zakaźnej u siebie i czy na mocy tego przeprowadził dezynfekcję.

Nawiasowo dodać chcemy, że dziecko do dziś dnia jest jeszcze chore, przeleżawszy po odebraniu z kliniki kilka dni w niebezpieczeństwie życia. P. dr. M., wzywany jako specjalista i jako ten, który dziecko w klinice operował, odmówił przybycia do prywatnego mieszkania naszego informatora!

Oto najnowsza ilustracja z kliniki p. dra Meiera. Tym razem materjał czerpiemy ze strony niemieckiej. Godzi się atoli i tu przypomnieć o jednem, mianowicie, że p. dr. M. — praktykując w Polsce — nie umie po polsku, co może być zrozumiałem, ale nie to, że nawet służby i opieki nie ma polskiej.

— Z POCZTY.** Jak nas informują z poczty, przyjmuje się w niedzielę telegramy, jak dotychczas. Prócz tego odbywa się sprzedaż znaczków pocztowych i rozmowy publiczne. W razie zejścia się dwóch świąt donoszenie przesyłek listowych odbędzie się w drugie święto.

— POŻAR.** Wczoraj o godz. 10 przed poł. wybuchł ogień wskutek krótkiego spięcia na ul. Sobieskiego 13. W drodze na miejsce pożaru zatrzymano straż ogniową na ul. Lipowej pod nr. 12, gdzie również wybuchł ogień wskutek krótkiego spięcia. Oba pożary ugasiła straż ogniowa w krótkim czasie.

— W SPRAWIE REPATRJANTÓW.** Delegacja polska do spraw repatrjacji, uzupełniając swój komunikat, zamieszczony w prasie w dniu 22 stycznia rb. w sprawie reklamowania obywateli polskich z Rosji, Ukrainy i Białorusi, o których ślad wszelki zaginął, wyjaśnia, iż osoby mieszkające poza Warszawą, lub pozbawione możności osobistego załatwienia sprawy w biurze delegacji, winny nadesłać pod jej adresem zgłoszenie podług następującego wzoru:

Zgłoszenie: Nr.— — Data— — —

1) Nazwisko i imię osoby poszukiwanej. 2) Imiona rodziców. 3) Data i miejsce urodzenia. 4) Zawód. 5) Wyznanie. 6) Miejsce zamieszkania przed wojną światową. 7) Data opuszczenia kraju. 8) Ostatnie posiadane wiadomości o poszukiwanym, gdzie zamieszkał w Rosji, czem się trudnił. 1) Imię i nazwisko osoby zgłaszającej. 2) Miejsce zamieszkania.

Po wypełnieniu powyższych rubryk zgłoszenie winno być nadesłane pocztą do Delegacji Polskiej do Spraw Repatrjacji w Warszawie, Chmielna 31, referat informacyjny.

— O UMOŻLIWIENIE POWROTU OPTANTOM. Według ostatnich doniesień około 20 tys. Polaków, zamieszkałych w Westfalji i Nadrenji przyjęło ostatnio obywatelstwo polskie. Już od przeszło dwóch lat wychodźcy czynią zabiegi u sfer rządowych, aby wyjaśnić kwestję powrotu. Wobec tego, że rząd dotąd nie załatwił całokształtu sprawy, zaczęto działać w drodze prywatnej i w tym celu utworzono w Poznaniu Towarzystwo Kredytowe dla reemigrantów. Głównym celem Towarzystwa jest umożliwienie powrotu i przygotowanie możności zarobkowania dla powracających reemigrantów.

Ruch towarzystw.

— KÓŁKO PODOFICERÓW 16 P. A. P.** urządza dziś 11 bm., wieczorem o godz. 7 wiecz. przedstawienie amatorskie połączone z zabawą taneczną w salach „Tivoli".

— Zjazd delegatów drużyn pociągowych.** Sekcja drużyn pociągowych w Poznaniu urządza dnia 15 lutego zjazd delegatów z całej Polski. Przybywający do Poznania delegaci zechcą się zgłaszać do biura ewidencji drużyn konduktorskich na głównym dworcu. Zbiórka na głównym dworcu, skąd delegaci udadzą się do kościoła św. Marcina. Obrady rozpoczną się o godz. 10 rano w sali „Pod Wiechą" przy ul. 27 Grudnia. Zarząd sekcji drużyn konduktorskich w Poznaniu prosi wszystkie drużyny o przysłanie swych delegatów.

Laskowice.

Walne Zebranie Koła Polskiego Związku Kolejowców. W niedzielę, dnia 5 b. m. odbyło się walne zebranie tutejszego Koła Polskiego Związku Kolejowców, na które z ramienia Zarządu Głównego P. Z. K. przybył wiceprezes kol. Budniak.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa i sprawozdaniu sekretarza, udzielono głosu kol. Budniakowi, który w dłuższem przemówieniu dał pogląd na stosunek organizacji P. Z. K. i działalności Zarządu Głów., którego członkowie z zainteresowaniem i zadowoleniem wysłuchali.

We wolnych głosach kolejarze tutejsi skarżyli się na wielkie niedomagania jakie pojawiają się coraz więcej w obrębie Dyrekcji Gdańskiej pod różnemi względami a mianowicie:

W połowie grudnia 1921 r. oddali kolejarze tutejsi wykazy „tożsamości" celem odstemplowania przez Dyrekcję na rok bieżący, a których po przeszło półtora miesięcznym czasie niestety nie uzyskali z powrotem, co w innych dyrekcjach np. poznańskiej załatwiono to w przeciągu 14 dni.

Dalej skarżono się, iż od przeszło pół roku na stacji Laskowice popsuty jest motor wodociągów, a który do tej chwili mimo różnych zabiegów nie raczono naprawić tak, że kolejarze tutejsi zmuszeni są czerpać wodę z jeziora, do którego odpływa brudna woda z tutejszej gorzelni, ustępów itp. co szkodzi zdrowiu ludzkiemu, czego nawet dowodem są liczne wypadki choroby.

Skarżono się także, iż dużo pracowników od września do końca roku nie odebrało węgla deputatowego, a na dobitkę ogłasza się w Dz. Rozp. Nr. 3, z dnia 21 stycznia 1922 r., iż za grudzień 1921 i styczeń 1922 r. wogóle się węgla nie wydaje, wobec czego przy obecnych mrozach wielu kolejarzy wraz z rodzinami marznie bo na prywatne nabycie węgla nie każdy może sobie pozwolić.

W dalszym ciągu wyrażono wielki żal z powodu tego, iż z dniem 1 stycznia br. odebrano kolejarzom (rozporz. M. K. Ż.) bilety wolnego przejazdu do kościoła do Bydgoszczy lub Grudziądza, które to prawo posiadali nawet za luterskich rządów niemieckich. Wprawdzie przyznano zniżki, lecz dopiero po 2 latach służby kolejowej, tymczasem większa część pracowników niema jeszcze 2 lat takiej służby.

Postępowaniem takiem gasi się tylko poczucie wiary i uczciwych ludzi wychowuje się na niedowiarków, których chyba państwu naszemu nie potrzeba.

Tak samo dzieje się z przejazdem w razie choroby do lekarza z Laskowic—Warlubia. Kto nie posiada zniżki zmuszony jest płacić cały bilet.

Podobne skargi i żale na różne niedomagania wyrażono na odbytem zebraniu w dniu 2. 2. 1922 r.

Powyższe skargi i słuszne żądania kolejarzy poddajemy pod rozwagę dyrekcji kolejowej w Gdańsku, która powinna je pomyślnie załatwić, jeśli zależy jej na dobrych chęciach do pracy wszystkich pracowników kolejowych. Zaznaczamy jeszcze, że pomyślne załatwienie tych spraw leży w interesie państwa, ponieważ chętni i zadowoleni pracownicy kolejowi pełnić będą powierzone im funkcje ku zadowoleniu społeczeństwa i swych władz przełożonych. B.

Z Pomorza.

— KORONOWO. (Ujęcie zbrodniarza).** Dnia 28 stycznia o godz. 5 i pół rano posterunek Policji Państwowej w Koronowie urządził obławę za sprawcami morderstwa popełnionego w Bramkach (pow. świecki), gdzie to w domu posiedziciela Janza zamordowano 8 członków rodziny. Przytrzymano na razie Jana Nalucha, którego odstawiono do Świecia. Pomiędzy drugim zbrodniarzem Groźnińskim a posterunkiem policji z Koronowa toczyła się walka, podczas której obustronnie padło kilka strzałów. Pomimo energicznego pościgu za wymienionym G. nie zdołano go pochwycić z powodu ciemnej nocy.

— TORUŃ. (Szkoła dokształcająca).** W ostatnich dniach odbyło się uroczyste otwarcie szkoły dokształcającej w gmachu szkolnym na ulicy Prostej. W uroczystości brali udział przedstawiciele magistratu i Województwa jak i też delegacje tutejszego kupiectwa i przemysłu. Kierownikiem szkoły jest dyrektor Gajdus.

(Kradzież.) Z domu komisowego „Aleks" skradziono onegdaj w nocy kożuchy, płaszcze i bieliznę damską w wartości 320 tys. mk. Sprawcy kradzieży znikli bez śladu.

W hotelu „Europa" niesumienni goście skradli właścicielowi bieliznę do 2 łóżek, przez co wyrządzili mu szkodę kilkudziesięciu tysięcy marek.

— PELPLIN. (Zmiany w duszpasterstwie.)** Administratorem mianowany został ks. wikary Leon Kozłowski z Złotowa.

— DZIAŁDOWO. (Oddz. Banku Kred. w Warszawie).** W końcu ub. miesiąca nastąpiło poświęcenie i otwarcie tut. Oddziału Banku Kredytowego w Warszawie. Akt ten poprzedziła msza, odprawiona przez miejscowego księdza proboszcza. W uroczystości tej wzięli udział: członek Zarządu Banku Kredytowego w Warszawie p. sędzia Wegner, kierownik miejscowego oddziału p. Olędzki, przedstawiciele władz miejscowych państwowych i komunalnych w osobach p. naczelnika sądu Kurkowskiego, p. burmistrza Rzymana, pp. Wellengera i Olejniczaka jako przedstawicieli przemysłu i handlu, oraz personal oddziału.

Po uroczystościach poświęcenia odbył się raut, w którym wszystkie wybitniejsze jednostki naszego miasta wzięły udział. Wśród serdecznego nastroju, który od czasu do czasu urozmaicono toastami, spędzono miłą chwilę. Pomnąc o ciężkich czasach ludności biednej, złożyli goście na ubogich 4500 mk., przedstawiciel firmy Gaede p. Olejniczak 500 mk. oraz Bank Kredytowy 10 000 mk. na ręce przewodniczącego Rady Miejskiej p. Wellengera.

— PUCK. (Z ruchu oświatowego).** Sekretarz jeneralny T. C. L. urządził ubiegłego tygodnia wiece oświatowe w Pucku, Żelistrzewie, Strzelnie, Starzynie i Sławoszynie. Poza tem odbyły się ilustracje bibliotek w Swarzewie i Żarnowcu. Udział publiczności w wiecach był nad spodziewanie liczny, nastrój panował podniosły. Bezpośrednio po wiecu w Pucku jeden z obecnych złożył na cele oświaty 20 tys. mk. W przyszłym tygodniu wiece odbywać się będą w powiecie kościerskim.

— KOŚCIERZYNA. (Szkolnictwo przemysłowo-ludowe).** Państwowa szkoła przemysłowa ludowa w Kościerzynie objęła w dzierżawę dawniejszy szpital powiatowy, dokąd w najbliższym czasie przeniesie internat dla dziewcząt. Gmach, położony w zaciszu pięknego ogrodu, nadaje się dobrze na wymieniony cel. Dotychczasowy dom prywatny, w którym szkoła się mieściła, był tak skromny, że o rozwoju nie mogło być mowy.

Wesoły kącik.

Z Górnego Śląska.

Z minionych dni. W pismach bytomskich pojawił się artykuł świadczący, jak wielkim patrjotycznym zapałem ogarnięci byli Niemcy przy głosowaniu. W miejscowości Wyrwan (?) liczącej ogółem 6300 mieszkańców, głosowało tylko 6150 Polaków, a samych Niemców przeszło 18 000. Niektórzy głosowali co godzinę. Z tego widać, że jedynie opieszałość i obojętność Polaków górnośląskich, spowodowała stratę tej miejscowości.

Na granicy polsko-rosyjskiej.

— No, pan polski czynownik, ja się przyznam, co dokumentów do przejścia granicy, tu u mnie nie posiada się żadnych.

— Pluń pan na to, panie moskal i wal na rogatke! Ja z tyłu nie mam oka, a co ręka widzę, to mi wystarcza.

Zjazd w sprawie porozumienia.

— Jestem ciekawy, jak się zakończy zjazd w sprawie porozumienia narodów?

— Lękam się, żeby zjazd w sprawie porozumienia, nie zrobił nowych nieporozumień między narodami.

(„Mucha.")

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

HANDEL.

— **Zboże dla Polski.** Z Bukaresztu donoszą pod datą 2 bm.: Wznowione zostało ładowanie zboża i towarów przeznaczonych dla Polski. W celu uniknięcia tworzenia się zaporów na stacjach będzie ładowana codziennie pewna stała liczba wagonów.

— **Wywóz włókna lnianego i konopnego i pakuł.** Na posiedzeniu zmniejszonego kompletu Głównego Urzędu przywozu i wywozu w dniu 17 grudnia 1921 r. zapadła następująca uchwała w sprawie wywozu włókna lnianego, konopnego i pakuł:

1) Biuro Głównego Urzędu przywozu i wywozu będzie wydawało pozwolenia na wywóz lnu i konopi w połowie włókna, w połowie pakuł, a to celem otrzymania walut zagranicznych na pokrycie należności za sprowadzone specjalne maszyny do roszarń.

2) Biuro Urzędu Głównego wydawać będzie pozwolenia:
a) roszarniom za każde 100 klg. włókna lnianego i konopnego dostarczone dla celów przetwórczych fabrykom krajowym — 30 kg. tak'egoż włókna do wywozu zagranicę.
b) firmom handlowym za każde dostarczone fabrykom 100 kg. włókna lnianego lub konopnego — 20 kg. włókna tegoż gatunku,
c) roszarniom za każde dostarczone 100 kg. pakuł lnianych lub konopnych fabrykom krajowym dla celów przetwórczych 40 kg. takichże pakuł,
d) firmom handlowym za dostarczone fabrykom krajowym dla celów przetwórczych 100 kg. pakuł lnianych lub konopnych 30 kg. takichże pakuł.

3) Przy wydawaniu pozwoleń brane będą pod uwagę tylko dostatecznie stwierdzone dostawy dokonane w terminie od 1 października 1921 r., przyczem Urząd Główny ma prawo żądać od interesenta by z każdej partji przeznaczonej do wywozu włókna lub pakuł pewna część była wywieziona do tych państw, z któremi są lub będą zawarte stosowne umowy handlowe.

4) Uddzielać pozwolenia na wywóz słomy lnianej z powiatów pogranicznych, nieposiadających w pobliżu roszaru z odpowiednią komunikacją kolejową.

— **Sprzedaż puszczy białowieskiej.** Min. skarbu opracowało już warunki sprzedaży puszczy białowieskiej wraz z planami sytuacyjnymi, które w najbliższym czasie udzielone zostaną oferentom. Oferentów zgłoszonych jest przeszło 10. Są to przeważnie przedsiębiorcy francuscy, angielscy, holenderscy i szwedcy.

— **Wystawa wyrobów polskich w Ameryce.** W celu ułatwienia wywozu z Polski do Stanów Zjednoczonych konieczne jest założenie i wysłanie do Ameryki niewielkiej na razie wystawy wyrobów polskich jako to: meble drewniane i trzcinowe, cykorja, przetwory naftowe, wyroby koszykarskie, tkaniny wełniane i bawełniane, puch i pierze, płótno, len, wyroby konopne, worki, bielizna, trykotaże, włosia i szczecina, wyroby szklane, naczynia kuchenne, cement, pasy transmisyjne, szczotki, wyroby skórzane, zabawki, hafty ludowe, koronki, kilimy, grzyby suszone.

Amerykańsko-polska Izba handlowo-przemysłowa w Polsce zwraca się do sfer zainteresowanych, posiadających powyższe artykuły na eksport w większych ilościach o nadsyłanie niewielkich eksponatów. Po zebraniu odpowiedniej kolekcji należałoby ją wysłać do Nowego Jorku, gdzie Amerykańskopolska Izba handlowo-przemysłowa w Stanach Zjednoczonych zajęłaby się wystawieniem i odpowiednią reklamą. Wystawcę należałoby starannie zorganizować, podając warunki sprzedaży i termin dostawy oraz przewidując możliwość telegraficznych zamówień. Jestto jedyny sposób nawiązania realnych stosunków handlowych polsko-amerykańskich, opartych na znajomości towaru i warunków rynkowych. Bliższych informacyi udziela polsko-amerykańska izba handlowo-przemysłowa w Warszawie, Nowy Świat 74.

SPRAWY PIENIĘŻNE.

— **Ceny złota i srebra.** Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa nabywa obecnie złoto i srebro na rachunek ministerjum skarbu po cenach: za monety złote—rubel 1500 mk., marka niemiecka 695, korona austrjacka 590, jednostki państw należących do Unji Łac. 560, dolar 2915, korona skandynawska 780, 1 gram czystego kruszczu w monetach 1937; za monety srebrne — rubel 650, marka niemiecka 180, korona austrjacka 150, jednostka państw należących do Unji Łac. 150, dolar 870, korona skandynawska 215, 1 gram czystego kruszczu 36 mk.

KOMUNIKACJA.

— **Ruch paczkowy z zagranicą.** Z dniem 1 lutego br. został podjęty ruch paczkowy z następującymi krajami: Argentyną, Austrją, Belgją, Boliwją, Brazylją, Bułgarją, Chile, Chinami, Costa Rica, Czechosłowacją, Danją, Egiptem, Ekwadorem, Etjopją, Finlandją, Francją, Grecją, Guatemala, Haiti, Hiszpanją, Holandją, Hondurasem, Indjami brytyjskiemi, Islandją, Japonją, Jugosławją, Kolumbją, Kongiem belgiskim, Kubą, Liberją, Luksemburgiem, Marokiem, Nikaraguą, Norwegją, Panamą, Paragwajem, Persją, Peru, Portugalją, Salwadorem, San Domingiem, Siam, Szwajcarją, Szwecją, Tunisem, Turcją, Urugwajem, Węgrami, Wenezuelą i Włochami. Niezależnie od tego utrzymany jest nadal jednostronny ruch paczkowy ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Wielkiej Brytanji do Polski.

— **Zniesienie dyrekcji budowy.** Komisja oszczędnościowa skasowała dyrekcję budowy przy ministerium kolei żelaznych, które liczyło 350 ludzi. Uchwała kasacyjna powzięta została na tej zasadzie, że do budowy około 150 km. przestrzeni kolejowej, która obecnie jest w budowie i wobec braku przewidywania, że w najbliższej przyszłości okaże się potrzeba budowania dalszej drogi żelaznej, specjalna dyrekcja budowy jest zbędną.

—** **RUCH POCIĄGÓW.** Z powodu braku węgla, poczynając od dnia 9 lutego br. odwołuje się czasowo następujące pociągi: posp. nr. 1 odjazd z Warszawy Gł. 14.45 do Krakowa i Lwowa; posp. nr. 101 odjazd z Warszawy Gł. 0.05 do Sosnowca; posp. nr. 503 odjazd z Warszawy Gł. 21.05 do Poznania, Ostendy i Paryża; osobowy nr. 623 odjazd z Warszawy Gł. 8.50 do Ciechanowa.

Również od tego terminu odwołuje się odpowiednie pociągi powrotne a mianowicie posp. nr. 2 ze Lwowa i Krakowa przyjazd na dworzec Gł. w Warszawie 16.10, posp. nr. 102 z Sosnowca przyjazd na dworzec Główny w Warszawie 6.00; posp. nr. 604 z Paryża, Ostendy i Poznania przyjazd na dworzec Główny w Warszawie 11.25; osobowy nr. 624 z Ciechanowa przyjazd na dworzec Gł. 15.00.

PRACA.

— **Losy 8-godz. dnia pracy w handlu.** Wobec niejasnego sformułowania wtorkowych uchwał w sprawie czasu pracy w handlu, powziętych przez Sejm w drugiem czytaniu ustawy, w ciągu dnia dzisiejszego ustalono redakcyjnie tekst ustawy ks. Styczyńskiego z poprawką pos. Potoczka.

Istota ustawy polega na zachowaniu 8-godz. dnia pracy, a nowela brzmi: „W handlu czas sprzedaży towarów i otwarcia sklepów za wyjątkiem aptek i jadłodajni ustanawia się na 10 godzin dziennie, bez zamykania sklepów w południe. Zatrudnieni w handlu pracownicy nie mogą jednak być zajęci dłużej ponad normy ustalone w art. niniejszej ustawy (t. j. 8 godz.).

W kuluarach sejmowych mówią, że podczas czytania trzeciego, istnieje zamiar zgłoszenia poprawki, według której zakłady fryzjerskie w dni przedświąteczne nie miałyby prawa do przedłużenia pracy do 12 godzin.

Zagranica.

△ **Stosunki handlowe Czechosłowacji z Ameryką.** Z Pragi donoszą, że w bliskiej przyszłości wyjedzie do Ameryki delegacja z 200 osób, w której skład wejdą przedstawiciele wielkiego przemysłu i handlu. Chodzi o nawiązanie ściślejszych stosunków gospodarczych między Ameryką a Czechosłowacją. Tutejsze koła przemysłowe i handlowe zainteresowały się bardzo tym faktem i czynią starania, aby ruch towarowy między Ameryką a Czechosłowacją skierowany został na Gdańsk.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki.

W środę dnia 8 lutego rb. zasnął w Bogu

śp. Dr. Teofil Rzepnikowski

prezes Rady Nadzorczej Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Zmarły piastował od roku 1890 urząd członka Rady Nadzorczej Banku naszego a przejściowo w roku 1906 i 1907 stał na czele Banku jako dyrektor. Oddany zupełnie sprawom Instytucji naszej służył jej zgasły zawsze światłą radą opartą na głębokiej wiedzy oraz bogatem doświadczeniu. (412)

Historja Banku naszego wspominać o nim będzie zawsze ze czcią i szczerą wdzięcznością.

Rada Nadzorcza — Kurator — Zarząd i Pracownicy

BANKU ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH.

Wczoraj zasnęła w Bogu opatrzona św. Sakramentami moja ukochana żona, nasza najdroższa matka, babka i teściowa

śp. Monika z Ciernickich Leszczyńska

w 81 roku życia, o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Król. Dąbrówka, 10 [illegible] 1922.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 13 bm. z domu żałoby.

Największy rabat dla detalistów

Wszelkie tytonie

„PLUTOS"

smakują najwybredniejszym palaczom w paczkach 25—50 gramów

w każdym składzie do nabycia.

Hurtownia grecko-polskiej fabr. wyrobów tytoniowych

Właść. Jan Burzyński

Grudziądz, Stara Rynkowa 4. Telefon 707

Hurtownikom udzielam wysoki rabat

---

2 pokojowe

mieszkanie

zamienię na

5 pokojowe

ewentl. z centralnem ogrzewaniem w pobliżu

Pl. 23 stycznia

Zgłoszenia pod nr. 381 do Głosu Pomorskiego

Inteligentny młodzieniec poszukuje umeblowanego

pokoju

w pobliżu „Drukarni Pomorskiej". Oferty do adm. Gł. Pom. pod „K. G."



Bank Pomorski Tow. Akc.

ODDZIAŁY:

Gdańsk	Warszawa	Bydgoszcz	Toruń
Lange markt nr. 14.	Plac Napoleona 6.	Dworcowa nr. 2.	Szeroka nr. 25.
tel. 1592.	tel. 803.	tel. 1239 i 599.	tel 651 i 652.

Otwiera rachunki bieżące i przekazowe załatwia wszelkie transakcje bankowe.

Kupno i sprzedaż papierów wartościowych i dewiz wszelkiego rodzaju. — Przyjmuje przekazy na Polskę i zagranicą oraz zlecenia giełdowe.

ZAKUP ZŁOTA I SREBRA

Finansuje przedsiębiorstwa przemysłowe

Przyjmuje depozyty (wkłady) i płaci najwyższe odsetki stosownie do umowy i terminu wypowiedzenia.

BANK DE[illegible]OWY

Uwaga: Bank przyjmuje jeszcze zapisy na niewielką ilość akcji ostatniej emisji po kursie emisyjnym z prawem repartycji.

Związek Złączonych Pomoc. Gastronomicznych na Pomorze.

siedziba Grudziądz

urządza we wtorek dn. 14 lutego 1922

w salach p. Migodzińskiego

zabawę zimową

składającą się z wieczorku kapturkowego oraz balu na którą są członków wraz z rodziną zaprasza.

Wstęp tylko dla zaproszonych gości i to w towarzystwie członków.

Początek o godz. 11-ej -- Koniec ?

Zarząd. (414

Otto Walker

Szwajcarski jubiler

GRUDZIĄDZ, ul. Stara 17/19.

Największy skład na Pomorzu pierwszorzędnych wyrobów w złocie srebrze oraz w bronzie.

Baczność!

Wyciąć! :-: Schować!

Kuny Marder) — Tchórze (Iltis) —: zajęcze i inne skóry surowe kupuje i płaci na wyższe ceny

Pomorski Dom Imp. i Eksp.

K. Balcerowicz, Oddział Skór

Grudziądz, ul. 3 Maja nr. 21/22.

Telefon nr. 24 Adr. tel „Import"

Wałacha kasztanowatego

2 pary lekkich sanek dera na konia i dzwonki do sań sprzeda Rndt, Lipowa nr 17.

Na sprzedaż:

nowa elegancka suknia balowa nadaje się na suknię ślubną, para wysokich butów do sznurowania lak. nr. 35, gramofon z trąbą i 40 płytami. Skład Kawy Kwiatzynsko nr. 83.



TYSIĄCE OSZCZĘDZA każda gospodyni rocznie jeżeli do prania swej bielizny używa stale tylko „SAPONC" z marką ochronną koszulka. W każdej drogerji i lepszym składzie kolonjalnym do nabycia.—

Chem. Fabr. „Ergasta" C. Nagórski, Starogard (Pom.)

DYNAMO

Telefon 213. - - - Telefon 213

Reperacje i nowo nawijanie elektr. motorów, dynamo i transformatorów, instalacja siły i światła

Inż J. Kopernik. Rosenhaus i Ska

Grudziądz, Groblowa 9.